

Sygn. akt VI Ka 271/ 17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Elblągu A. B.

po rozpoznaniu dnia 7 września 2017r. w E.

sprawy:

M. B. (1) syna D. i B. ur. (...) w E.

oskarżonego z art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 09 maja 2017 r., sygn. akt II K 102/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adw. C. O. 516,60zł brutto za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu przed sądem II instancji,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt VI Ka 271/17

UZASADNIENIE

M. B. (1) został oskarżony o to, że w okresie od 20 grudnia 2015r. do 10 stycznia 2016r., w E., na ulicy (...), po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do piwnicy, wszedł do jej wnętrza i zabrał w celu przywłaszczenia 500kg węgla o wartości 350zł na szkodę T. A. (1), tj. o czyn z art. 279 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 09 maja 2017 r. w sprawie II K 102/17 oskarżonego M. B. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu z tym odmiennym ustaleniem, że stanowi on wypadek mniejszej wagi i czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 283 kk i za to przy zastosowaniu art. 37a kk na podstawie art. 279 § 1 kk w zw. z art. 283 kk w zw. z art. 34 § 1, 1a pkt 1 kk w zw. z art. 35 § 1 kk skazał go na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, a na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego M.

B. (1) obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej T. A. (1) kwoty 350zł. Ponadto rozstrzygnął o kosztach za obronę oskarżonego z urzędu i o zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego którzy zaskarżył wyrok w całości, na korzyść oskarżonego. Obrońca oskarżonego zarzucił, iż wyrok ten został wydany z naruszeniem:

- art. 6 kpk w zw. z art. 7 kpk, poprzez przeprowadzenie dowodu z protokołów zeznań oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, mimo że wówczas nie posiadał on obrońcy, a z opinii biegłych psychiatrów wynika, że oskarżony może uczestniczyć w postępowaniu jedynie przy asyście obrońcy;

- art. 7 kpk poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało uznaniem oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego w art. 279 § 1 kk.

Wskazując na powyższe zarzuty, to skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, alternatywnie o zmianę kwalifikacji prawnej na art. 119§1 kw i wymierzenie kary jak za wykroczenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na jej uwzględnienie. Zaprezentowane w niej argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów w postaci art. 6 kpk czy art. 7 kpk, były chybione. Sąd odwoławczy nie podzielił ani podniesionych w niej zarzutów, ani przytoczonej na ich poparcie argumentacji, będącej w swej istocie jedynie polemiką z poczynionymi przez Sąd Rejonowy prawidłowymi ustaleniami faktycznymi znajdującymi swoje odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Ocena ta dokonana została na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów w sposób, który nie budzi zastrzeżeń, zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk, a więc została przeprowadzona swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji -wbrew sugestiom skarżącego - nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów i w żadnym razie nie dopuścił się dowolności przy jego ocenie. Swoje argumenty i wnioski przedstawił w logicznym oraz przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, wskazując zarazem fakty uznane za udowodnione lub też nie, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie dał wiary dowodom przeciwnym, które też spełnia wymogi określone w art. 424 kpk i pozwala na właściwą kontrolę odwoławczą zaskarżonego wyroku. Nie ma więc potrzeby przytaczać ich w tym miejscu ponownie w całości. Uzasadnienie to prawidłowo wyjaśnia również podstawę prawną rozstrzygnięć oraz należyście wskazuje okoliczności, które zadecydowały o wymiarze orzeczonej kary.

Skarżący bowiem w uzasadnieniu apelacji szczególny nacisk położył na okoliczność, że oskarżony nie był przesłuchany w toku rozprawy przed sądem I instancji. Należy jednak autorowi apelacji wskazać, że obowiązująca procedura karna nie przewiduje obowiązku stawiennictwa oskarżonego na rozprawę i składania wyjaśnień przed sądem. Ponadto sąd I instancji nie zlekceważył wniosku obrońcy o przesłuchanie oskarżonego „osobiście na rozprawie”, a wręcz odwrotnie - rozprawę odroczył celem umożliwienia stawiennictwa M. B. i złożenia przez niego wyjaśnień. Przy czym w sytuacji, gdy oskarżony odebrał osobiście wezwanie na kolejny termin rozprawy wyznaczony na dzień 09 maja 2017r. (rozprawy odroczonej tylko w tym celu by przesłuchać oskarżonego), a mimo tego M. B. nie stawił się w sądzie, a jego obrońca wręcz oświadczył, że w takiej sytuacji nie wnosi o ponowne wezwanie oskarżonego, to nie można zasadnie zarzucać sądowi I instancji, że w takich okolicznościach to nie przesłuchał osobiście oskarżonego, tylko odczytał wcześniejsze relacje oskarżonego i na nich bazował.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że obrońca swoje zarzuty odniósł do zeznań oskarżonego, konsekwentnie posługując się - i w części wstępnej apelacji zawierającej zarzuty i uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia - zwrotem „zeznanie oskarżonego”. I gdyby odnieść się ściśle do tak sformułowanej apelacji, to krótko należałoby stwierdzić, że wobec tego, że sąd I instancji nie odczytywał zeznań M. B. (z k. 10), tylko jego wyjaśnienia składane podczas przesłuchania go w charakterze podejrzanego (co wynika z zapisu z protokołu k. 80), to ten zarzut i cały wywód obrońcy oskarżonego kwestionujący możliwość oparcia się sądu I instancji na dowodzie z „zeznań oskarżonego” należałoby

uznać za oczywiście bezzasadny, skoro sąd orzekający żadnych „zeznań” oskarżonego nie ujawniał i nie czynił ich podstawą wydanego wyroku.

Sąd ten natomiast słusznie ujawnił wyjaśnienia (a nie zeznania) oskarżonego poprzez ich odczytanie. Przepis art. 389§1kpk bowiem wprost przewiduje prawo do odczytania wcześniejszych wyjaśnień oskarżonego np. z postępowania przygotowawczego, w sytuacji, gdy oskarżony nie stawił się na rozprawę, a ujawnienie takich wyjaśnień powoduje, że stanowią one dowód, który jest uwzględniany jako podstawa wydania wyroku (art. 440 kpk). A wobec ujawnienia tych wyjaśnień, to sąd I instancji nie mógł uznać odczytanych wyjaśnień oskarżonego za „niebyłe” nawet w sytuacji, gdy M. B. (1) składał je bez udziału obrońcy, i gdy biegli psychiatrzy uznali, że nie może prowadzić obrony w sposób samodzielny z uwagi na deficyt intelektu (nieznaczny). Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że obecność obrońcy (ustanowionego w sytuacji wątpliwości co do poczytalności oskarżonego) jest obowiązkowa tylko na rozprawie i określonych posiedzeniach (art. 79§3kpk), a nie ma takiego wymogu co do udziału obrońcy w przesłuchaniu podejrzanego na etapie postępowania przygotowawczego. Dlatego złożenie wyjaśnień przez M. B. w postępowaniu przygotowawczym, gdy wyjaśniał on bez udziału obrońcy (gdyż obrońca ten nie był wówczas nawet ustanowiony w sprawie i nie dysponowano jeszcze opinią sądowo-psychiatryczną), nie może prowadzić do uznania tych wyjaśnień za „niebyłe”.

Z tych też względów nie podlegał uwzględnieniu zarzut obrazy art. 6 kpk i art. 7 kpk oparty na argumentie, iż sąd I instancji w sposób nieuprawniony przeprowadził dowód z „zeznań” oskarżonego z postępowania przygotowawczego.

Skarżący użył też argumentacji, że „zeznania oskarżonego” były lakoniczne i „nie wyglądają na swobodne”, tylko mają charakter „wymęczonych i złożonych na odczepnego”, „składają się z odpowiedzi na sugerujące odpowiedź pytania zadawane przez funkcjonariusza”. I o ile faktycznie zeznania M. B. z k. 10 są dość krótkie i lakoniczne, to nie można tego stwierdzić, co do odczytanych przez sąd I instancji i uznanych za podstawę wydanego wyroku, wyjaśnień oskarżonego. Wyjaśnienia te bowiem są dość obszerne, umiejscowione w czasie, zawierają kateryczne wypowiedzi co do tego, że oskarżony włamał się do piwnicy, że chodził tam kilka razy i wywoził z piwnicy węgiel (początkowo rowerem, potem wózkiem), który to węgiel następnie sprzedawał ludziom palącym nim w piecach; oskarżony jedynie nie pamiętał sposobu pokonania przeszkody w postaci drzwi do piwnicy, chociaż nie zaprzeczył by przeszkodę taką pokonał. A taka treść wyjaśnień oskarżonego nie potwierdza zastrzeżeń obrońcy oskarżonego, iż były one „wymęczone”. Należy też podkreślić, że z takimi wyjaśnieniami, w których oskarżony w pełni przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa kradzieży z włamaniem, w których podał okoliczności tego przestępstwa, to współgra też oświadczenie o woli oskarżonego dobrowolnego poddania się karze. Nie można też nie zauważyć i tego, że czyn oskarżonego nie był czynem skomplikowanym, polegał na włamaniu do piwnicy, a następnie prostych czynnościach kradzieży węgla z tej piwnicy, zaś oskarżony swoje przyznanie poparł i wyjaśnieniami i oświadczeniem o woli dobrowolnego poddania się karze. Co też znamienne to i to, że oskarżony nie złożył potem żadnego oświadczenia czy w inny sposób nie zasygnalizował by faktycznie złożone wyjaśnienia były mu zasugerowane czy „wymęczone”. Stąd twierdzenia obrońcy, że relacje swoje oskarżony składał w warunkach opisanych w apelacji, to mają charakter tylko gołosłownych przypuszczeń i nie mogły być uwzględnione. Nota bene obrońca nawet nie podjął inicjatywy by okoliczność taką wykazać, gdyż nie wnioskował o odebranie zeznań od policjanta, który przesłuchiwał oskarżonego. Dlatego, poza stwierdzeniem, że apelacja nie podlegała uwzględnieniu z tego powodu, że sąd I instancji wcale nie opierał się na zeznaniach oskarżonego, to nie było też podstaw by uwzględnić zarzuty obrońcy oskarżonego w odniesieniu do kolejnych relacji oskarżonego tj. odczytanych wyjaśnień M. B. stanowiących faktyczną podstawę wyrokowania.

Należy też zauważyć, że oskarżony nie zakwestionował swojego sprawstwa w zakresie zarzucanej mu kradzieży z włamaniem, i to w takiej postaci jaka wynikała z opisu czynu zawartego najpierw w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu, a następnie w zarzucie zawartym w akcie oskarżenia (w wyjaśnieniach przyznał się do czynu z art. 279§1kk). Zarzut ten zaś był oparty o pierwotne zeznania pokrzywdzonej T. A., z którymi spójne były wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, stąd te nawzajem ze sobą współgrające dowody zasługiwały na walor wiarygodności. Mimo zaś tego, że na rozprawie pokrzywdzona, odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego, to wskazała, że węgla było 5-6 worków po 25 kg, to przecież dodatkowo dopytana przez sąd podała, że miała też węgiel z zeszłego roku, przy czym po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, to potwierdziła, że z jej piwnicy, po włamaniu i otwarciu kłódki, łącznie

zginęło 500 kg węgla o wartości 350zł. A wobec takiej treści zeznań pokrzywdzonej i w sytuacji, gdy oskarżony w swoich wyjaśnieniach opisał, że dokonał włamania do piwnicy by ukraść węgiel (przy czym nie kwestionował ilości i wartości węgla wskazanych w zarzucie), że w kolejnych dniach (wykorzystując otwarte przecież przez siebie drzwi) to zabierał z piwnicy pokrzywdzonej kolejne partie węgla, to brak było podstaw i do uwzględnienia wniosku skarżącego o uniewinnienie oskarżonego, jak i do dokonania postulowanej przez obrońcę korekty zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie M. B. jedynie popełnienia wykroczenia z art. 119§1kw.

A w świetle ww rozważań to nie można się zgodzić ze skarżącym by zaprezentowana w apelacji argumentacja w konfrontacji z wymową zgromadzonych dowodów, wynikających z nich okoliczności sprawy, to przekonała o trafności postawionego wyrokowi zarzutu naruszenia art. 6 kpk czy art. 7 kpk. Odwołanie się przez skarżącego do dowodu z „zeznań oskarżonego”, gołosłowne dywagacje co do warunków składania przez oskarżonego „zeznań” czy bazowanie tylko na fragmentach zeznań pokrzywdzonej, to nie mogło przekonać sądu odwoławczego, by zaszła względna przyczyna odwoławcza w postaci takiej obrazy ww przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez sąd I instancji założenia dowodowe i zaprezentowana ocena poszczególnych dowodów nie odpowiada preferencjom skarżącego wyrok. Bowiem wbrew twierdzeniom autora apelacji, to nie można było odmówić wiarygodności dowodom obciążającym, w tym wyjaśnieniom oskarżonego spójnym z pierwszymi zeznaniami pokrzywdzonej (które w toku przesłuchania przed sądem podtrzymała), z powodów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i tych zaprezentowanych powyżej. A to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł logicznego wnioskowania, prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego. Skorzystanie zaś przez sąd I instancji z możliwości odczytania wyjaśnień oskarżonego wynikającej z art. 389§1kpk nie może być utożsamione z obrazą prawa do obrony z art. 6 kpk, w sytuacji gdy ustanowiony obrońca z urzędu uczestniczył w terminach rozprawy, a sąd I instancji podjął próbę (nieudaną wobec niestawiennictwa wezwanego na rozprawę oskarżonego) odebrania od oskarżonego wyjaśnień. Ponadto z uzyskanej opinii sądowo-psychiatrycznej nie wynikało by oskarżony był osobą o zniesionej czy ograniczonej poczytalności w rozumieniu warunków z art. 31 kk, by był chory psychicznie czy upośledzony umysłowo, zaś brak podstaw do samodzielnej obrony w postępowaniu (która została oskarżonemu zapewniona poprzez ustanowienie mu obrońcy z urzędu) biegli uzasadnili deficytem intelektu M. B., który to deficyt został jednak wyraźnie określony jako nieznaczny.

Ponadto stwierdzić należy też, iż wymierzona oskarżonemu wolnościowa kara w pkt. I w takiej postaci i wymiarze jak to uczynił sąd I instancji – i przy zastosowaniu dobrodziejstwa z art. 37a kk- stanowi, przy przyjęciu korzystnej dla oskarżonego kwalifikacji czynu przypisanego jako wypadku mniejszej wagi, sprawiedliwą i niezbyt surową odpłatę za przypisany M. B. czyn z art. 279§1kk w zw. z art. 283 kk. Kara taka ma szansę spełnić też cel prewencji ogólnej poprzez przestrzeżenie innych od popełniania tego typu przestępstw. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał też jakie okoliczności brał pod uwagę przy wymiarze kary za czyn z pkt. I wyroku, środka z art. 46§1kk z pkt.II wyroku i wywody te należy w pełni zaakceptować.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień Sąd Okręgowy na mocy art. 437§1kpk utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy. . Ponadto zasądzono koszty za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu przed sądem II instancji, a nadto zwolniono oskarżonego- z uwagi na brak majątku i dochodów- od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.